



Liberty English Camp w Polsce

W dniach 7–12 września 2008 roku we wsi Ponikiew pod Wadowicami, odbył się Liberty English Camp zorganizowany przez amerykański instytut Language of Liberty, Stowarzyszenie KoLiber przy patronacie Fundacji PAFERE. Był to pierwszy tego typu obóz w Polsce, ale w zgodnej opinii zarówno organizatorów, jak i uczestników, z pewnością nie ostatni.

TEKST: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ, FOTO: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ I KONRAD RAJCA

Celem obozów organizowanych przez Glenna Cripe'a, założyciela LLI, jest połączenie nauki języka angielskiego z promocją idei wolnorynkowych, podstaw przedsiębiorczości, a także etyki biznesu. W polskiej edycji obozu wzięło udział 30 studentów oraz 5 nauczy-

cieli (Mats Walus, Kenli Schooland, Christian Michel, Mary Lou Gutscher, Glenn Cripe). W tym roku oprócz obozu w Polsce, LLI zorganizowało podobne spotkania młodych ludzi w pięciu innych krajach: w Ghanie, na Słowacji, w Słowenii, Gruzji i na Litwie.

Uczestnicy obozu zostali podzieleni na 3 grupy, w których przez całe dni prowadzili dyskusje m.in. o działaniach państwa, moralności, prawach człowieka oraz filozofii wolności. Zajęcia trwały po kilka godzin dziennie, ale gorące dyskusje filozoficzne toczyły się często również po zakończeniu zajęć.

Fundacja PAFERE objęła patronatem Liberty English Camp. Dzięki naszym zabiegom każdy uczestnik obozu otrzymał kilka wydań magazynu wolnorynkowego „The Freeman”, a także klasyczną pozycję książkową: The Law autorstwa Frédéric Bastiata. Specjalne podziękowania należą się przede wszystkim amerykańskiej Foundation for Economic Education, która w ekspresowym tempie przysłała do Polski dwie wielkie paczki z materiałami edukacyjnymi.

Fundacja PAFERE rozdała studentom również magazyn „IDEE”, a także książki wydane przy wsparciu finansowym Fundacji. Na obozie przez kilka dni gościł i brał udział w dyskusjach prezes Jan Michał Małek.

Oprócz wykładów, dyskusji i innych zajęć, nie zabrakło czasu na zabawę. Stąd „Liberty Camp” obfitował również w szereg rozrywek, między innymi grę w tenisa ziemnego, siatkówkę, konkurs talentów czy zawody pływackie. Część uczestników wybrała się również na nieodległe od Ponikwi wzniesienia górskie. Cały obóz został zakończony tradycyjnym rozdaniem dyplomów oraz wspólnym zdjęciem uczestników z organizatorami.

W zgodnej opinii przedstawicieli LLI a także naszej Fundacji i Stowarzyszenia KoLiber, tego typu obozy powinny być kontynuowane co roku, a może nawet jeszcze częściej. Nasza Fundacja ma nadzieję włączyć się w organizację kolejnego obozu, na który już dziś serdecznie wszystkich zainteresowanych zapraszamy. ■



Fundacja PAFERE rozdaje materiały edukacyjne uczestnikom obozu.



Dyskusję o granicach wolności prowadzi Christian Michel - jeden z założycieli Libertarian Alliance.



MARTA KORCZAK
Z POLSKI:

Jestem pochłonięta zajęciami, bo w normalnej szkole wiadomo jakie są zajęcia. To jest zupełnie coś innego niż normalne lekcje. Można się tu rozwijać, przez te parę dni wiem więcej i myślę więcej. Podoba mi się, że jest tu tylu ciekawych ludzi, z którymi można porozmawiać na ciekawe tematy, a przy okazji doskonalić swoją znajomość języka angielskiego. W szkołach angielski to głównie nudne czytanki, albo bezsensowne odsłuchiwanie starych newsów z magnetofonu.



AURELIA SLANINA
Z MOŁDAWII

Przyjechałam tu by poprawić swój angielski. Dowiedziałam się o obozie podczas poprzedniego Liberty Camp w Austrii. Nie jestem libertarianką, ale w przyszłości, kto wie... Poznałam tu wielu wspólniających ludzi i dowiedziałam się wielu nowych ciekawych rzeczy. Może kiedyś zorganizujemy taki obóz w Mołdawii. Ludzie u nas niewiele na razie wiedza o szkole, więc dobrym pomysłem jest przenieść coś takiego do Mołdawii.



KENLI SCHOOLLAND
Z HAWAJÓW:

Obóz jest okazją do spotkania i dyskusji młodych ludzi o wolnościowych poglądach z całego świata. Fajnie, że obozy odbywają się co roku w różnych krajach. Dzięki temu ucząc się angielskiego poznajemy filozofię wolności i etykę biznesu, ale także poznajemy innych ludzi, często z krajów o których nie wiemy za dużo.



JACEK SPINDEL, WSPÓŁORGANIZATOR OBOZU

Zdecydowałem się na organizację obozu, gdyż uważam, że połączenie dwóch idei: nauki „żywego” języka angielskiego oraz szerzenie wiedzy o klasycznym liberalizmie i przedsiębiorczości, to tak unikatowe zestawienie, że naprawdę warto! I nieskromnie powiem – nie myliłem się. Świadczy o tym poziom zadowolenia uczestników, którzy wręcz wypytawali o możliwości dalszego samokształcenia w tym kierunku. Dodam, że nie byłoby sukcesu bez prawdziwie rodzinnej atmosfery, która panowała na obozie, a która jest zasługą wzorcowej kooperacji kadry oraz uczestników. Praca, którą włożyłem w organizację obozu, nie poszła na marne, i już teraz mogę powiedzieć, że planuję podobne przedsięwzięcie w przyszłym roku.